

Sąd w Mołdawii znowu na usługach biznesu i polityki?

11 sierpnia sąd w Kiszyniowie podjął decyzję, która może być sygnałem powrotu przynajmniej części rządzącej koalicji Sojuszu na Rzecz Integracji Europejskiej do stosowanej podczas prezydentury Władimira Woronina (2001–2009) praktyki wykorzystywania wymiaru sprawiedliwości do zwalczania przeciwników politycznych. Sąd w błyskawicznym tempie i z naruszeniem prawa do obrony nałożył sekwestr na majątek lidera ruchu „Akcja Ludowa” Sergiu Mocanu pozwanego o zniesławienie przez milionera Władimira Plahotniuca – głównego sponsora Mariana Lupu, lidera współrządzącej Demokratycznej Partii Mołdawii.

Pozew Plahotniuca był reakcją na oskarżenia Mocanu, który zarzucił mu posiadanie znacznej sieci wpływów w państwowych instytucjach (prokuraturze, policji gospodarczej, banku centralnym, sądownictwie) i wykorzystywanie jej do rozbudowy swojego biznesowego imperium. Mocanu wytknął także publicznie Lupu, że jest on finansowany przez Plahotniuca. Lupu temu zaprzecza, natomiast potwierdzają te doniesienia prominentni członkowie DPM. Nagłośnienie związków z Plahotniukiem może poważnie zaszkodzić Lupu przed zapowiadanymi na listopad wyborami parlamentarnymi i prawdopodobnie także prezydenckimi, w których będzie zapewne faworytem. Dlatego też Plahotniuc podjął „działania prewencyjne”, podając do sądu o zniesławienie nie tylko Mocanu, ale i biznesmena, który publicznie potwierdził zarzuty Mocanu wobec Plahotniuca oraz dwie stacje telewizyjne, które o tym informowały.

Jeśli decyzja sądu w sprawie Mocanu okaże się precedensem, będzie to oznaczało ograniczenie swobody debaty publicznej w Mołdawii w okresie przedwyborczym. <wrod>